

Ryszard Maciołek

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

NAUKA I SZKOLNICTWO WYŻSZE W POGLĄDACH PROF. DRA KAZIMIERZA MARCINIAKA

THE EDUCATION AND HIGHER EDUCATION IN PROF. KAZIMIERZ MACINIAK'S VIEW

Streszczenie: W niniejszym artykule zaprezentowano poglądy Prof. Kazimierza Marciniaka na temat nauki i szkolnictwa wyższego, w tym m.in. na temat zadań szkoły wyższej. Prof. Kazimierz Marciniak reprezentował dyscyplinę: geografia, w specjalności klimatologia i bioklimatologia. Posiadał w tym zakresie znaczący dorobek naukowy i bogate doświadczenie praktyczne. Nie zajmował się naukowo ani dydaktyką szkoły wyższej, ani też filozofią nauki. Jednakże pełniąc najwyższe funkcje w szkołach wyższych, wypowiadał się wielokrotnie w oficjalnych wystąpieniach na temat systemu szkolnictwa wyższego, a także na temat zadań szkoły wyższej, systemu kształcenia, wychowania, itp. Nie pozostawił dzieł naukowych dedykowanych tym tematom. Niniejsza praca jest w zasadzie rekonstrukcją jego poglądów na kwestie nauki i szkoły wyższej, dokonaną na podstawie pozostawionych materiałów wydanych drukiem, w których niejako śladowo i między wierszami ujawniał swoje poglądy oraz zapisków nieopublikowanych. Źródłem danych były także świadectwa ustne. Dzielił wiele przekonań na naukę z przedstawicielami nauk przyrodniczych. Jego umysłowość, postawa badawcza i warsztat badawczy były kształtowane w atmosferze dominującego wśród przedstawicieli nauk szczegółowych pozytywizmu. Nie zamykały mu one jednak drogi do rozumienia specyfiki humanistyki i stosowanych przez nią swoistych metod badawczych.. Z humanistami dzielił przywiązanie do kultury słowa i kunszt pisarski. W poglądach na szkołę wyższą stał wiernie po stronie modelu uniwersytetu klasycznego. Nie znaczy to jednak, że nie rozumiał lub odrzucał innowacje w zakresie zarządzania szkołą wyższą lub w zakresie zadań dydaktycznych. Jeżeli chodzi o prakseologiczny aspekt nauczania, to większą rolę przywiązywał on do umiejętności dydaktycznych nauczyciela akademickiego niż do stosowanych technologii i narzędzi kształcenia.

Abstract: The article presents Professor Kazimierz Marciniak view about the education and higher education (including task of universities). Professor specialised in geography: climatology and bioclimatology and he had a considerable research achievements and an extensive practical skills. Didactics in higher education and philosophy of science were not his scientific concerns. However, when he hold the highest functions in universities, he often spoke about system of higher education in his official speeches. He also mentioned the tasks of universities, education system and upbringing etc. He did not leave any scientific works dedicated to this area. This study is basically the reconstruction of K. Marciniak's view about science and higher education, made on the basis of the remaining printed materials, in which between the lines, he showed his views and on unpublished short notes. Oral testimonies were also sources of data. He shared many of his beliefs on science with representatives of natural science. His mind, research attitude and workshop were formed by

ideas of positivism. However, he could also understand quite clearly the humanities area and its research methods. Professor Marciniak shared with the humanists attachment to culture of word culture and genuine writing skills. Although he advocated the classical model of University, he understand the latest innovation in management and didactics. As for the praxeological aspect of teaching, he emphasized the role of teaching skills of teacher, rather than applied technologies and educational tools.

Słowa kluczowe: dydaktyka szkoły wyższej, fakt, kształcenie, pozytywizm, prognoza, przekonania, uczelnia.

Key words: university didactics, fact, education, positivism, prediction, beliefs, university

Wstęp

Niniejszy tekst, aczkolwiek co do formy stanowi przypomina tekst naukowy, w gruncie rzeczy ma jednak charakter wspomnieniowy. Nieodżałowany Profesor, Prorektor i Rektor Wyższej Szkoły Gospodarki – zmarły na początku 2016 r. – Kazimierz Marciniak pozostawił po sobie wiele – namacalnych śladów swojej działalności w Uczelni, które trwają do dzisiaj. Są one owocem praktycznego wymiaru prowadzonej przez niego działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. Realizacja wielu zadań z charakterystycznych dla życia uczelni, zwłaszcza zadań o charakterze organizacyjnym, związana była z pełnieniem przez Profesora K. Marciniaka przez okres kilkunastu lat funkcji kierowniczych w Wyższej Szkole Gospodarki, najpierw funkcji Prorektora ds. kształcenia a następnie Rektora. Ale trzeba przyznać, że najważniejsze obszary wpływu, jaki wywierał Profesor K. Marciniak na otoczenie, pozostają w sferze świadomości pracowników, absolwentów i studentów Uczelni. Wszyscy, bez wyjątku wspominają je z najwyższym uznaniem i przechowują wdzięczną pamięć o jego dokonaniach i oddziaływaniach.

Prezentacja poglądów Prof. Marciniaka na kwestie dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego wydaje się o tyle cenna, że Profesor nie pozostawił po sobie naukowych i zwartych tekstów dotyczących bezpośrednio problematyki, która jest przedmiotem niniejszego opracowania. Chociaż trudno byłoby mu przypisać posiadanie koncepcji szkoły wyższej czy posiadanie jakiejś własnej filozofii nauki, to nie ulega jednak wątpliwości, że posiadał on swój pogląd na powyższe kwestie, który prezentował raczej okazjonalnie, zazwyczaj uwidaczniały się one w trakcie posiedzeń organów Uczelni, w trakcie debat w gremiach uczelnianych i pozauczelnianych na temat zadań szkoły wyższej, zwłaszcza realizacji jej zadań w sferze nauki i nauczania, a także w trakcie prywatnych rozmów na powyżej zasygnalizowane tematy. Nie znaczy to jednak, że swoich poglądów na naukę i dydaktykę szkoły wyższej nie ujawniał w ogóle w swoich publikacjach, zwłaszcza w wypowiedziach o charakterze publicystycznym, np. w wywiadach. Właściwie można wyróżnić tutaj cztery grupy tekstów, które dotykają interesujących nas tematów:

- 1) prace o charakterze kronikarskim, podsumowujące działalność naukową i dydaktyczną jednostek naukowych, w których był zatrudniony w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego,
- 2) prace okazjonalne, przygotowane na okoliczność jubileuszów pracy naukowej swoich mistrzów, współpracowników i kolegów, które podejmował – co należy szczególnie podkreślić – zawsze z największą przyjemnością,
- 3) prace o charakterze popularno-naukowym, drukowane w uczelnianych i środowiskowych wydawnictwach ciągłych, niektóre w formie wywiadów,
- 4) podręczniki do geografii lub rozdziały w podręcznikach do geografii dotyczące klimatu.

Nie wszystkie jednak poglądy omawianego autora w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego zostały udokumentowane w formie publikacji lub chociażby tekstu. Niektóre były ujawniane w formie przekazu ustanego. Uwzględniając powyższe, można rzec, że generalnie materiałem źródłowym do opracowania podjętego tematu są cztery rodzaje źródeł:

- 1) wymienione wyżej rodzaje prac, stosunkowo łatwo dostępnych, gdyż powstały one w późniejszym okresie pracy naukowej i dydaktycznej omawianego autora i wydawane były w czasopismach lub wydawnictwach, które docierały do szerszego grona odbiorców,
- 2) prace ofiarowane Profesorowi Marciniakowi z okazji Jego Jubileuszu 70- lecia Urodzin, a wśród nich artykuły, które omawiają i dokumentują jego dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny,
- 3) dokumenty uczelniane, w formie opracowań, elaboratów czy innych dokumentów służbowych, pozostających w archiwum Uczelni, na których powstanie wywarły wpływ poglądy Prof. K. Marciniaka na naukę i dydaktykę szkoły wyższej,
- 4) niewydanych i nieopracowanych redakcyjnie notatek, liczących kilka zeszytów, prowadzonych przez Prof. Marciniaka, obejmujących niemal cały okres zatrudnienia w Wyższej Szkole Gospodarki, tj. od 2000 r. do 2015 r. włącznie.
- 5) świadectwa ustne, które autor niniejszego tekstu uzyskał od Prof. K. Marciniaka, dzięki 15 letniej bliskiej z nim współpracy w Wyższej Szkole Gospodarki.

Niniejsze opracowanie, chociaż oparte o różnego rodzaju źródła, w tym źródła piśmienne i przekazy ustne, nie stanowią podstawy do pełnej charakterystyki sylwetki Profesora jako naukowca i dydaktyka, ani też nie są wystarczające do oceny udziału i wagi jego wszechstronnej i konstruktywnej pracy, w tym przede wszystkim organizacyjnej w zakresie edukacji i nauki w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy, jaką wykonał on przez długi okres sprawowania funkcji kierowni-

czych w Uczelni. W pewnym sensie wydana z okazji jubileuszu powołania Uczelni praca w 2015 r. pt. *Wyższa Szkoła Gospodarki. 25 lat realizacji idei uniwersytetu przedsiębiorczości*, pod redakcją m.in. omawianego autora, stanowiąca zapis 15 lat dziejów Wyższej Szkoły Gospodarki, a także poprzedzających 10 lat doświadczeń i przygotowań do uruchomienia uczelni, daje pełniejszy obraz dokonań Prof. K. Marciniaka. Z drugiej jednak strony pewna wrodzona skromność redaktora i jego powściągliwość w wypowiedzianych sądach nie pozwoliła na ukazanie tej instytucji edukacyjnej jako dzieła, na którym ciąży duży osobisty wkład i autorstwo K. Marciniaka.

Warto zatem, korzystając ze sposobności, w rocznicę jego śmierci przypomnieć najważniejsze poglądy i wygłaszane tezy omawianego autora dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego, które jak się wydaje stanowią bardziej wyraz namysłu, krytycznej refleksji jak i długiego i wszechstronnego doświadczenia związanego z wieloletnimi studiami, pracą nauczyciela akademickiego jak i organizatora nauki i kształcenia w zakresie szkoły wyższej niż zamierzonych studiów i badań.

1. Nauka w poglądach Prof. Kazimierza Marciniaka

Chcąc omówić to zagadnienie nie bez powodu należy najpierw zwrócić uwagę na wieloznaczność jak i zmieniający się w czasie zakres samego pojęcia nauka. Wszak bowiem w pojęciu tym zawarte są treści o różnorodnym charakterze. Dostrzec można treści charakterze podmiotowym, czyli umiejętności, kompetencje czy kwalifikacje związane z badaniami, treści przedmiotowe, a więc dotyczące dyscyplin czy teorii naukowych lub bezpośrednio wytworów badań, treści o charakterze socjologicznym, które wskazują na środowiska, szkoły czy gremia naukowe, wreszcie treści o charakterze formalno-prawnym, wskazujące na instytucje naukowe lub instytucje służące rozwojowi nauki, itd. Zmieniały się też zapatrywania na sprawę tego, jaki rodzaj działalności należy do nauki, a jaki jest już poza jej obszarem. Chodziło tutaj zwłaszcza o to, czy humanistyka jako całość lub poszczególne jej działy i dyscypliny zasługują na to miano. Ponadto termin „nauka” może być używany w supozycji zwykłej i oznaczać konkretną naukę, jak i w supozycji formalnej, w której jej desygnatem jest nauka jako taka czy też wszystkie nauki. Powyższe rozróżnienia pomogą nam ustrzec się niezamierzonych lub przypadkowych interpretacji wypowiedzi lub poglądów omawianego autora.

Charakterystykę poglądów Prof. K. Marciniaka na kwestie związane z nauką, a zwłaszcza na jej społeczne znaczenie wypada rozpocząć od przypomnienia jego zainteresowań naukowo-badawczych. Omawiany autor był z wykształcenia geografem, którą można uznać za dyscyplinę osobliwą pod względem metodologicznym. Posługuje się ona dwoma paradygmatami badawczymi, które można nazwać naturalistycznym, który wyrasta z ducha pozytywistycznego i właściwym naukom przyrodniczym oraz interpretacyjnym, wyrastającym z historyzmu her-

meneutycznego, właściwego naukom humanistycznym. W związku z tym należy przypomnieć, że Prof. K. Marciniak uzyskał stopień naukowy w zakresie geografii, a jego specjalnością naukową była klimatologia. Sytuuje to Prof. K. Marciniaka wśród przedstawicieli a) nauk teoretycznych, jakim jest geografia, b) nauk przyrodniczych, gdyż klimatologia dotyczy generalnie natury, c) nauk empirycznych, gdyż proces badawczy opiera się na zebranych danych empirycznych. Jednocześnie jako wykształconemu geografowi znana była nie tylko geografia fizyczna, ale także społeczno-ekonomiczna w różnych odmianach, np. geografia humanistyczna. Z wszystkich powyższych trzech predykcji wynikają określone konsekwencje. Wśród nich przywiązanie do faktów, nawyk bacznej obserwacji w powiązaniu z pomiarem i posługiwania się narzędziami i aparaturą, dążenie do tworzenia teorii empirycznych. Po drugie należy podkreślić fakt, że zainteresowania naukowe Profesora ewoluowały, głównie ze względu na miejsce pracy zajmowanego stanowiska. Z początkowego zainteresowania klimatologią i meteorologią, poprzez bioklimatologię, dzięki czemu przesunął się punkt ciężkości jego zainteresowań bardziej na stosowalność teorii empirycznej w praktyce związanej z ochroną zdrowia, tj. profilaktyką zdrowia, usprawnieniem fizycznym oraz leczeniem uzdrowskim. Ze względu na to musiał rozszerzyć swoje pierwotne zainteresowania związane z klimatem na człowieka, nie tylko w jego upożądaniu cielesnym, ale także psychicznym i duchowym. Ostatnie kilkanaście lat pracy naukowej Prof. K. Marciniaka związane było z turystyką, zwłaszcza turystyką zdrowotną i uzdrowską. Jednakże skierowanie zainteresowań badawczych na turystykę nie wzięło się z niczego. Zarówno jego pierwsza publikacja z 1971 r. pt. *Zwiedzanie blisko i daleko*, jak i zaangażowanie w organizację turystyki dla młodzieży szkolnej, wyrastały z zainteresowania turystyką. Tak więc w zasadzie po kilkudziesięciu latach powrócił do problematyki, która go nurtowała i interesowała jeszcze jako nauczyciela szkół niższego typu niż uczelnia. Ten kilkunastoletni epizod w zakresie zainteresowań naukowo-badawczych związanych z turystyką otworzył go także na obszar zjawisk społecznych, a w połączeniu z wiedzą na temat człowieka na antynaturalistyczny paradygmat badawczy.

Uzyskane formalne wykształcenie, w tym uzyskany stopień naukowy, stawiały go jednak w rzędzie z pozytywistami, ale dalszy rozwój naukowy otwierający go na poznanie człowieka, nie tylko stępił jego sztywne przywiązanie do faktów, ale otworzył na tekst, na jego interpretację i odkrywanie przesłania. Słowo mówione i pisane stało się tym, na czym skupiał swoją uwagę i krytycyzm. Nie wierzył także we wszechmoc nauki i jej możliwości rozwiązania problemów, nie tylko życiowych, materialnych i egzystencjalnych, ale także i poznawczych. Niemniej jednak jego wizja nauki była raczej pragmatyczna. Uważał, że nauka nie tylko ma dociekać prawdy o świecie, a więc stwierdzać i opisywać fakty, ale tworzyć teorię naukową, dzięki której można przewidywać (prognozować) zdarzenia. W tym zakresie nie doceniał zbytnio roli eksplanacyjnej nauki, o ile nie prowa-

dzi to do budowania prognoz. Samo wyjaśnianie faktów, w tym pozostanie na poszukiwaniu związków przyczynowo-skutkowych, nie budziło w nim zbytniego entuzjazmu. Chociaż cenił naukę jako rodzaj artefaktu, tworu kulturowego i pola dociekań, dzięki któremu stanowi ona główne źródło naszej wiedzy o świecie, to uważał, że nauka powinna mieć nie tylko walor poznawczy, ale przede wszystkim powinna służyć człowiekowi i przynosić mu pożytek. Nie chodziło przy tym o pożytek w zakresie technologii czy też w zakresie sprawności organizacyjnej. Zapewne wizja pochłonięcia nauki przez technikę i coraz bardziej widoczne symptomy powstania tzw. technonauki nie byłyby zbyt zachwycająca dla omawianego autora, ale trzeba przyznać także model klasyczny wiedzy naukowej jako wiedzy dla wiedzy (*scire propter scire*) nie budził w nim zachwyty. Jednym słowem, w jego opinii na temat roli nauki mniej ważne było samo orzekanie na temat tego jak się rzeczy mają, lecz znacznie ważniejsza predykcja na temat tego jak rzeczy będą się miały. Czy chodziło tutaj tylko o samą wiedzę przyszłych stanach świata? Chyba nie, chociaż samo nastawienie tylko na gospodarcze wykorzystanie osiągnięć nauki też go nie zachwycało.

Podkreślanie znaczenia prognostycznej funkcji nauki, nie szło w parze z kwestionowaniem obowiązywania w nauce zasady przyczynowości. Docenianie funkcji prognostycznej nauki zapewne znajduje swoje źródła w reprezentowanej przez niego dyscyplinie naukowej, zwłaszcza w zakresie tworzenia prognoz meteorologicznych. Warto dodać, że omawiany autor wielokrotnie był proszony i zapraszany przez media, celem tłumaczenia anomalii pogodowych lub wygłaszania prognoz meteorologicznych, co do których, zwłaszcza tych długookresowych – co warto podkreślić – miał stosunek dość ambiwalentny, tzn. sądził, że ich wartość z punktu widzenia poznawczego w zakresie przyszłych stanów atmosfery jest stonkowo niewielka. Nie kwestionował potrzeby ustalania zależności przyczynowo-skutkowych w ramach nauki jako podstawy dla tworzenia prognoz. Trudno jednak powiedzieć czy był zdecydowanym deterministą czy dopuszczał przypadek jako wyłom w obowiązywalności tej zasady w dziedzinie natury. Bardziej prawdopodobne jest to, że dopuszczał wyłomy w obowiązywalności tej zasady w dziedzinie spraw ludzkich czy generalnie w świecie kultury.

Owszem uważał, że nauka empiryczna, zwłaszcza ta dotycząca świata przyrody, powinna budować na podstawie rozpoznanych faktów i ustalonych zależności modele matematyczne, ale modele te powinny dostarczać w miarę dokładnej wiedzy na temat przyszłych stanów świata. Nowe podejście w tym zakresie, zwłaszcza modele indeterministyczne lub oparte na teorii chaosu, znajdowały u niego zainteresowanie, ale wydaje się, że bardziej przemawiał do niego klasyczny model zależności deterministycznych lub probabilistycznych niż model oparty na chaosie deterministycznym. Trzeba jednak przyznać, że tematyka filozofii przyrody czy nawet filozofii nauki nie budziła na tyle w nim zainteresowania, aby poświęcić zagadnieniu niewspółmierności przyczyny i skutku osobne studia. Przejawia się

w tym z jednej strony skupienie zainteresowań raczej na sprawach klimatu i mikroklimatu niż na sprawach meteorologii, z drugiej zaś dość duży dystans do spekulacji. Nie był to więc umysł spekulatywny, lecz konkretystyczny, przywiązany mocno do tego co faktyczne.

Trudno byłoby także udzielić odpowiedzi na pytanie czy jego poglądy wpisują się w stanowisko antyesencjalizmu, co jest dość charakterystycznym poglądem dla epigonów pozytywizmu. Nie poszukiwał jakiś pozazjawiskowych istotności, ale wydaje się mimo tego, że podzielał pogląd co do istnienia trwałych istotowych struktur rzeczy. Co charakterystyczne w dyskusjach na temat obserwowanej zmienności klimatycznej, w tym ocieplenia klimatu, był raczej skłonny wskazywać na niedostatki danych historycznych dla porównywania danych z pomiarów niż na istnienie trwałego trendu. Jego zdaniem zmienność ta mieści się w ramach stabilności klimatycznej ocenianych w dłuższych okresach czasu. Niestety stosunkowo nieodległy okres dokonywania systematycznych pomiarów skłania niektórych uczonych do odrzucania regularności i wykorzystywania czasowych fluktuacji w zakresie stanu atmosfery do ekstrapolacji i orzekania o istnieniu stałych i nieodwracalnych trendów. Warto przy tej okazji dodać, że katastroficzne wizje ocieplenia klimatu raczej nie znajdowały u niego wielkiego uznania. Uważał, że w ogóle człowiekowi przypisuje się zbyt wielki wpływ na kształtowanie atmosfery i w wyniku tego globalne zmiany klimatyczne, więc ani podzielał pesymizmu tych, którzy czynnikiem antropogenicznym przypisywali duży wpływ na obserwowalne ocieplenie, ani optymizmu tych, którzy sądzą że działaniami ludzkimi można znacząco ograniczyć to zjawisko. W skali lokalnej działalność człowieka może znacząco wpływać na stan atmosfery, a więc mikroklimat jest wypadkową działania człowieka i przyrody, ale w skali makro ujawnia się przede wszystkim potęga przyrody.

Wykraczanie poza stanowisko pozytywizmu, modne wśród przyrodników, ujawniało się u Prof. K. Marciniaka także w obszarze stosowanych metod badawczych. W późniejszych publikowanych pracach naukowych oraz w pracach badawczych, którymi kierował, stosowano metody badawcze właściwe dla nauk społecznych. Szczególnie często używano metody sondażu diagnostycznego, zwłaszcza techniki ankiety. Badano atrakcyjność turystyczną, motywację, satysfakcję konsumencką czy też opinie na temat kierunków wyjazdów turystycznych. Na ogół były to badania reprezentacyjne, a więc przy opracowywaniu danych stosowano metodę analizy statystycznej i wnioski statystyczne. W związku z tym trzeba jednak przyznać, że omawianemu autorowi bliższe były metody ilościowe niż jakościowe. Raczej rzadko stosowano w kierowanych przez niego badaniach metody socjometryczne czy też metodę analizy dokumentów lub treści. Większość prac dyplomowych, którymi kierował na Uczelni, to prace oparte na badaniach empirycznych oraz badaniach stosowanych.

Omawiając poglądy Prof. K. Marciniaka na naukę, trzeba przyznać, że jego szerokie zainteresowania badawcze i ukierunkowanie na turystykę, zwłaszcza zdrowotną i uzdrowiskową, prowadziły go do zainteresowania badaniami prowadzonymi w zespołach wielodyscyplinarnych. Chociaż nie porzucił nigdy zainteresowania badaniami monodyscyplinarnymi, zawsze czuł się geografem – klimatologiem, to dostrzegał ogromną rolę badań multi- czy też interdyscyplinarnych, w tym szczególnie w zakresie turystyki. Nie można pominąć także faktu, że wielokrotnie postulował i inicjował tworzenie różnych zespołów badawczych, co raczej kończyło się udanymi badaniami i interesującymi wynikami. Przy tej okazji trzeba zaznaczyć, że osobiście kierował zespołami badawczymi, a dwukrotnie wyprawami do Arktyki, gdzie zespoły Instytutu Geografii UMK prowadziły badania klimatyczne i glaciologiczne, korzystając z założonej tam stacji badawczej. Był jednak przedstawicielem raczej starej szkoły badawczej, która dążyła do uogólnień naukowych drogą rozumowań indukcyjnych niż do stawiania śmiałych hipotez i ich weryfikacji przez dane pochodzące z badań. Falsyfikacjonizm nie był dominującym podejściem metodologicznym jego badań.

Szerokie zainteresowania naukowe, przekraczające ramy dziedzin nauki, czyściły Prof. K. Marciniaka z czasem raczej typ uczonego generalistę niż specjalistę. To dawało mu jednak łatwość stawiania problemów o istotnym znaczeniu dla życia społeczności lokalnych. Interesowały go kwestie rozwoju metropolii bydgosko-toruńskiej, kwestie rozwoju turystyki zdrowotnej w województwie kujawsko-pomorskim, itd. Ze swobodą dyskutował kwestie wykraczające poza jego czysto zawodowe zainteresowania. Szczególną otwartość i zainteresowanie wykazywał rozwojem informatyki, a także informatyzacją poszczególnych dziedzin życia. To zrozumienie i podziw, jakie wiązał z rozwojem techniki komputerowej, podbudowane było osobistymi doświadczeniami wyniesionymi w młodości związanymi z programowaniem maszyn obliczeniowych i elektroniczną techniką obliczeniową, z którą zapoznał się na studiach doktoranckich w Uniwersytecie Łódzkim.

Na koniec tej części opracowania warto odnieść się jeszcze do kwestii związanych ze stanowiskiem fundacjonizmu. Nie snuł co prawda wizji hierarchicznych struktur w nauce, ani też nie miał szczególnego uwielbienia dla wyróżnionych grup nauk, zwłaszcza dla częstego wśród przyrodników w odniesieniu do nauk ścisłych; nie był też „opętany” poszukiwaniem pewności czy kartezjańskiego ostatecznego punktu oparcia. Omawiany autor, chociaż w nauce upatrywał najbardziej ewidentny przykład racjonalności ludzkiej, to jednak miał świadomość, że predykat „prawdziwości” nie da się w jednoznaczny sposób odnosić do teorii naukowych. Te fluktuują – powstają, rozwijają się, a następnie zostają odrzucone i zastępowane innymi, bardziej ogólnymi. Wiele z elementów składowych teorii obowiązujących okazuje się niezgodnych z nowo odkrytymi faktami. Wydaje się przy tym, że mało uwagi zwracał on na ontologiczne założenia teorii naukowych,

gdyż zawsze bardziej interesował go komponent empiryczny lub jego uogólnienia (prawa naukowe), niż metafizyczne uwarunkowania tworzonych teorii naukowych. Z drugiej jednak strony nauki empiryczne uważał za rodzaj zwierciadła odbijającego empiryczną rzeczywistość niż instrument opanowywania świata lub panowania nad nim.

Podsumowując poglądy omawianego autora na naukę należy podkreślić, że pomimo, iż jego umysłowość, postawa badawcza i warsztat badawczy były kształtowane w atmosferze dominującego wśród przedstawicieli nauk szczegółowych pozytywizmu, właściwego czy nawet typowego dla środowiska naukowego przyrodników, to jednak nie zamknął się on w ramach dogmatycznej i ciasnej umysłowości wyznaczonej przez paradygmat badawczy sprowadzającej naukę jedynie do kolekcji faktów lub co najwyżej tworzenia z nich uogólnień. Nie spoglądał też na naukę jedynie przez pryzmat matematycznego przyrodoznawstwa jako swoistego wzoru doskonałości pracy naukowej. Nie redukował zatem nauki do wąskiej klasy dyscyplin o bazie empirycznej, które nastawiane są głównie na eksplorację nowych faktów lub falsyfikację hipotez badawczych, jak czynią to np. przedstawiciele nauk przyrodniczych czy też co jest szczególnie modne wśród przedstawicieli nauk behawioralnych. Co warto podkreślić, dostrzegał swoistość humanistyki, jej odrębność przedmiotową i metodologiczną w stosunku do pozostałych nauk. Dzielił z nimi zwłaszcza respekt do słowa, kunszt pisarski, lekkość stylu, a zwłaszcza cierpliwość i wytrwałość w doskonaleniu tekstu. Te przymioty jego własnego stylu pisarskiego, a także z czasem ukształtowana skłonność do poprawiania i doskonalenia tekstów innych pozwoliły mu przyjmować zadania redakcyjne. Większość jego późniejszych dokonań w zakresie twórczości naukowej miała charakter redakcji naukowych monografii wieloautorskich albo prac zbiorowych. Niezwykle cieszyła go wiadomość, że jego publikacja naukowa z 1988 r., przygotowana wspólnie z Prof. dr hab. Krzysztofem Kożuchowskim z Uniwersytetu Łódzkiego¹, znalazła duże uznanie wśród klimatologów estońskich², którzy przywołali ją w swojej publikacji z 2012 r. Zamierzał w najbliższym okresie powrócić do podjętego wówczas tematu badawczego i wspólnie z ww. autorem go kontynuować. Innym przedsięwzięciem planowanym przez omawianego autora, o którym mówił jako o swoistym testamencie, była monografia o charakterze krajoznawczym, dotycząca miejsca jego pochodzenia, tj. Drobnina, w powiecie leszczyńskim. Plany te potwierdzają jedynie fakt, że książka autorstwa Tomasza Skorupki pt. *Kto przy Obrze temu dobrze* oraz praca jego syna Tomasza a zarazem ojca Stanisława Helsztyńskiego, wybitnego anglisty i amerykanisty z UW, pt. *Moje morgi i ka-*

¹ Chodzi o artykuł: Kożuchowski K., Marciniak K., 1988, *Variability of mean monthly and semiannual precipitation totals in Europe in relation to hemispheric circulation patterns*, Journal of Climatology, Vo. 8, s. 191-199.

² Zob. Kaupo M., Mait S. and Jaak J., *Climatology of cyclones with a southern origin, and their influence on air temperature and precipitation in Estonia*, Boreal Environment Research, Vol. 17 (2012), s. 363-367

torgi, wywarły ogromny wpływ na Prof. K. Marciniaka, zwłaszcza w okresie dzieciństwa i młodości³.

2. Szkolnictwo wyższe w poglądach Prof. K. Marciniaka

Poglądy omawianego autora na temat szkolnictwa były kształtowanie zarówno przez 1) lekturę dzieł i opracowań dotyczących szkolnictwa wyższego w Polsce i na świecie, 2) obserwację prowadzoną w trakcie długiego okresu życia związanego z uczelniami, w tym okresie studiów, zdobywania stopnia naukowego oraz długiego okresu pracy zawodowej jako nauczyciel akademicki 3) okresu pracy na stanowiskach kierowniczych, gdzie prowadził pracę organizacyjną w zakresie kształcenia i podejmował decyzje w tym zakresie, dzięki czemu mógł bezpośrednio mógł wpływać na kształt działalności naukowej i dydaktycznej uczelni. Warto zatem na początku przytoczyć kilka faktów z życia Prof. K. Marciniaka, które dają głębszy ogląd wyżej wygłoszonych stwierdzeń. Warto zatem zauważyć, że Prof. K. Marciniak znał z własnego doświadczenia różne środowiska akademickie w Polsce, a także poza nią, w tym środowiska uniwersyteckie aż 4 miast, tj. Gdańska, gdzie kontynuował studia w zakresie geografii i gdzie uzyska tytuł zawodowy mgra geografii, Poznania, gdzie odbywał studia podyplomowe w zakresie wychowania obywatelskiego, w Łodzi, gdzie odbywał studia doktoranckie i gdzie uzyskał stopień naukowy dra w zakresie geografia w specjalności klimatologia oraz Torunia, gdzie podjął pracę w charakterze adiunkta i kontynuował ją w Bydgoszczy. Łącznie – jak stwierdza Prof. dr hab. Gabriel Wójcik, autor opracowania na temat działalności naukowej, edukacyjnej i organizacyjnej Prof. K. Marciniaka – poświęcił własnemu kształceniu formalnemu 24 lat, pracy na uniwersytecie 27 lat, a pracy w uczelni niepublicznej, tj. Wyższej Szkole Gospodarki, 16 lat. Z uczelniami, w których był zatrudniony w roli nauczyciela akademickiego związany był prawie 43 lata. W tym okresie zdobywał doświadczenie dydaktyczne poprzez kilkuletnią współpracę z innymi uczelniami, m.in. jako wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, a poprzez okres sprawowania kierowniczych funkcji w UMK, a zwłaszcza na WSG jako Prorektor i Rektor, poznał inne uczelnie publiczne i niepubliczne w Polsce i za granicą.

Niezależnie od powyżej wymienionych faktów, warto nadmienić, że przed rozpoczęciem kariery uniwersyteckiej wiele lat pracy zawodowej poświęcił najpierw szkole podstawowej, następnie szkole ponadpodstawowej, aż wreszcie jednostce naukowej, tj. Instytutowi Balneoklimatycznemu w Poznaniu. Omawiany autor niejednokrotnie podkreślał z chlubą, że posiada rzadko spotykane, żeby

³ Uwagi te znajdują potwierdzenie w publikacji dotyczącej K. Marciniaka, autorstwa jego kolegi, współpracownika i mentora Gabriela Wójcika. Por. Wójcik G., *Działalność naukowa, edukacyjna i organizacyjna profesora WSG doktora Kazimierza Marciniaka*, w: *Problemy nauki i szkolnictwa wyższego w społeczeństwie opartym na wiedzy*, red. R. Maciołek, W. Maik oraz K. Sikora, Bydgoszcz 2010, S. 16.

nie powiedzieć unikatowe, doświadczenie dydaktyczne na wszystkich poziomach kształcenia, od edukacji przedszkolnej, przez szkołę podstawową, ponadpodstawową po edukację uniwersytecką.

W jego poglądach na szkołę wyższą dominował akcent ścisłego powiązania edukacji z badaniami naukowymi. W gruncie rzeczy nawet większy akcent kładł na badania niż na edukację, którą niezależnie od tego traktował niezwykle poważnie, a która zawsze była mu niezwykle bliska, gdyż angażował się w nią osobiście z niezwykłą ochotą, chociaż nigdy nie brał udziału w pogoni za zajęciami. Być może wynikało to z przekonania, że zbyt wielka liczba zajęć lub zajęcia, wykraczające poza jego ramy doświadczenia naukowego, będą ze szkodą dla ich jakości. Podczas pracy w uczelni niepublicznej ten stosunek do badań naukowych jako fundamentu kształcenia nieco uległ zmianie, zwłaszcza kiedy kolejne reformy szkolnictwa wyższego nie pozostawiały złudzeń, że zmierza się do ukonstytuowania dwóch typów uczelni, akademickich - badawczych i zawodowych - niebadawczych. Ale i wówczas uważał, że uczelnia, choćby i zawodowa powinna prowadzić jakiś rodzaj działalności naukowo-badawczej. Wkraczając w mury uczelni niepublicznej, która prowadziła specjalności zawodowe, musiał się w niedługim czasie zmierzyć z oceną jakości kształcenia prowadzoną przez Komisję Akredytacyjną Wyższego Szkolnictwa Zawodowego. Od tego czasu akademickość, która w jego przekonaniu objawia się w integracji badań naukowych z dydaktyką, stała się programem, który starał się usilnie wdrożyć w WSG, zwłaszcza, gdy pełnił funkcję rektora. W tym sensie można Prof. K. Marciniaka uważać, za osobę niezwykle przywiązaną do modelu uczelni (uniwersytetu) klasycznej, typu humboldtowskiego. Osobiście doceniał przenoszenie pewnych interesujących rozwiązań w zakresie organizacji uczelni ze świata anglosaskiego, zwłaszcza implementację modelu tzw. uniwersytetu przedsiębiorczości, ale model kontynentalny, był chyba bliższy jego wizji szkoły wyższej, jej funkcji i zadań. W rozmowach prywatnych podkreślał akademicki wymiar uczelni, niezależnie od przyjętych rozwiązań prawnych i dywersyfikacji w obrębie szkolnictwa wyższego wprowadzanych przez kolejne rządy. Chociaż nie znał zbyt dobrze tradycji przedwojennej szkoły wyższej, nie był wszak historykiem, zwłaszcza nie stykał się z zbyt często z przedstawicielami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, pod tym względem lepiej były mu znane dzieje Uniwersytetu Wileńskiego, którego tradycja była poniekąd kultywowana na UMK w Toruniu, to zawsze podkreślał intelektualną więź, jaka łączy go ze środowiskiem akademickim Uniwersytetu Jana Kazimierza. Z tegoż bowiem Uniwersytetu wywodził się jego opiekun naukowy a zarazem promotor doktoratu na UŁ prof. dr hab. Stanisław Zych, uczeń innego wybitnego polskiego geografa i kartografa Eugeniusza Romera, którego losy były ściśle związane z Wszechnicą Lwowską. Ten światowej sławy uczoney i zasłużony dla niepodległości kraju patriota, ekspert i uczestnik obrad ENTENTY, które zakończyły się podpisaniem Traktatu Wersalskiego po I wojnie światowej, odegrała niezwykle rolę w ustalaniu (poszerzaniu)

powojennych granic II Rzeczypospolitej. Po drugiej wojnie światowej trafił na Wszechnicę Krakowską, gdzie kontynuował karierę naukową. Można sądzić, że wzorce i konwenanse pracy i kariery akademickiej Uniwersytetu Jana Kazimierza tą pośrednią drogą wpłynęły na poglądy i przekonania Prof. K. Marciniaka.

Z powyższym podejściem do funkcji i zadań uczelni blisko pozostawała jego wizja środowiska akademickiego jako społeczności, połączonej szczególnego typu więzią. Omawiany autor niezwykle wysoko cenił rangę ukształtowanego przez wieki etosu nauczyciela akademickiego a i etosu studenta. Idea akademickości niczym idea uniwersytetu zawsze ożywiała jego poczynania niezależnie od uczelni, w której pracował jako nauczyciel akademicki. Podczas pracy na WSG uważał za swoją misję wdrażanie tej idei w praktykę życia uczelnianego. Warto nadmienić, że uważał on ponadto, że nauczyciel akademicki powinien traktować tę wspólnotę nie jako miejsce pracy, lecz jako drugi dom. Powinien w tej społeczności, prowadząc studia, badania, dyskusje naukowe, itp. spędzać znacznie więcej czasu niż przewidują to formalne wymogi. Niezwykle wysoko cenił sobie także ceremoniał akademicki. Starał się we właściwym sobie zakresie wprowadzać elementy ceremoniału akademickiego w życie WSG i osobiście sprawować pieczę nad organizacją i przebiegiem różnych uroczystości. Uwidaczniało się to przede wszystkim w trakcie uroczystości inauguracji roku akademickiego, dyplomatorium czy obchodzonego w maju święta uczelni. Do tej kategorii spraw zaliczał też obchody wszelkich jubileuszy, zwłaszcza jubileuszy pracy twórczej. Jego zdaniem ceremoniał ten ociepla relację międzyludzką i wprowadza do wspólnoty obok etosu pracy także etos świętowania. A świętowanie obok pracy jest ważnym czynnikiem tworzenia wspólnoty akademickiej. Uważał przy tym, że integracja wewnętrzna zarówno wśród pracowników uczelni, wśród studentów jak i tych dwóch grup ze sobą jest podstawowym zadaniem osób sprawujących kierownicze funkcje w szkole wyższej.

Niezwykle ważnym polem jego zainteresowań i działań stanowiło kształcenie. Obok osobiście wykonywanych zadań dydaktycznych, przez wiele lat organizował kształcenie jako Prorektor ds. kształcenia, a następnie jako Rektor WSG. Po pierwsze uważał, że kształcenie formalne nie wyczerpuje wszystkich możliwych form edukacji w szkole wyższej. Zwracał uwagę na potrzebę samokształcenia studentów i na nauczanie zasad i metod tego kształcenia. Znane są jego upodobania do rozpoczynania zajęć dydaktycznych z nową grupą studentów od przypomnienia czym są studia i czym się różnią od nauki w szkołach niższego typu, co znajdowało zawsze duże uznanie wśród studentów. Po drugie niezwykle cenił edukację nieformalną, a więc pracę w kołach naukowych i kołach zainteresowań. Uważał, że ta forma zaangażowania studentów w życie naukowe uczelni jest kuźnią przyszłych naukowców. Z kół zainteresowań szczególnie bliskie były mu zespoły chóralne, których był orędownikiem i dzięki jego zabiegom taki akademicki chór rzeczywiście powstał w WSG. Ubolewał,

że znajomość zasad i metod kształcenia w szkole wyższej, czy też generalnie dydaktyka szkoły wyższej jest stosunkowo słabo znana nauczycielom akademickim. Jako wychowanek Liceum Pedagogicznego w Lesznie, a następnie student Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, niezwykle wagę przykładął do profesjonalizmu zawodu nauczycielskiego. Wyrażał dezaprobatę dla prób zatrudniania osób bez przygotowania pedagogicznego na stanowisku nauczyciela akademickiego. Uważał, że w tym zawodzie niezbędna jest wszechstronna wiedza humanistyczna i społeczna, a szczególnie wiedza z zakresu dydaktyki szkoły wyższej, a także wieloletnia praktyka w placówkach edukacyjnych. Jak wcześniej już wspomniano szczylił się taką praktyką zdobytą na niższych szczeblach edukacji. Cenił bardzo prace z zakresu dydaktyki Wicentego Okonia i zalecał je do studiowania młodszym kolegom, a wśród nich przede wszystkim pracę pt. *Elementy dydaktyki szkoły wyższej* tego autora⁴.

Na nowe formy, metody i technik kształcenia spoglądał dość podejrzliwie. Nie kwestionował wykorzystania komputerów w procesie kształcenia, ale piętnował zły użytek, jaki robią nauczyciele akademicy z tego narzędzia w nauczaniu. Uważał, że narzędzie nauczania, jakim staje się komputer, prezentacja multimedialna czy praca zdalna nauczyciela ze studentami, może podnieść jakość kształcenia, w tym efektywność nauczania, ale jedynie w przypadku doświadczonych nauczycieli lub też nauczycieli, którzy refleksyjnie i krytycznie podchodzą do wykonywania swoich zadań edukacyjnych. Niestety zbyt często jego zdaniem, te nowe środki nauczania są zasłoną dla niskich kwalifikacji nauczyciela, dla nieumiejętności lub nieudolności organizacji pracy w grupie, czy też jako fajerwerki, które przysłaniają treści kształcenia. Podobnie krytycznie podchodził do przenoszenia form nauczania korporacyjnego do świata akademickiego. Drażniło go np. wprowadzanie nazw typu „burza mózgów” do sylabusów i traktowanie tej metody jako pełnoprawnej metody wykorzystywanej w kształceniu akademickim. Negatywna ocena wykorzystywania nowych technik komputerowych w nauczaniu nie podważa jednak jego entuzjazmu, jakim się na ogół wykazywał w stosunku do rozwoju techniki, w tym techniki badawczej.

Był przyzwyczajony do wszystkich klasycznych form nauczania, takich jak: wykład, ćwiczenia, czy też seminarium. Szczególny pietyzm wykazywał w stosunku do seminarium dyplomowego, które osobiście bardzo chętnie prowadził. Uważał, że seminarium jest typową i najlepszą formą dydaktyki szkoły wyższej. Dzięki tej formie nawiązują się bardziej bezpośrednie intelektualne więzi między studentami i prowadzącym nauczycielem akademickim. Był przekonany, że dzięki tej formie pracy ze studentami następuje pogłębienie wiedzy i indywidualizacja procesu kształcenia. Z pracą na seminariach wiąże się przygotowywanie prac dyplomowych. Był często i chętnie wybierany przez studentów na opiekuna

⁴ Zob. Okoń, W., *Elementy dydaktyki szkoły wyższej*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.

naukowego pracy dyplomowej, licencjackiej lub magisterskiej, pomimo tego, że był niezwykle wymagającym i surowym w tej roli. Jego mistrzowsko w zakresie stylu pisarstwa naukowego i jego skrupulatność odwzorowania myśli w słowa budziły uznanie i szacunek wśród studentów, ale także niekiedy i lęk wśród tych, którzy umiejętności w tym względzie były na niskim poziomie. W ramach swojej specjalizacji naukowej, zwłaszcza na kierunkach studiów geografia, był autorem koncepcji ćwiczeń terenowych specjalistycznych w zakresie klimatologii. Prowadził je niezwykle chętnie jako pracownik Katedry Meteorologii i Klimatologii na UMK, a potem w ramach kierunku „geografia” prowadzonego przez Wydział Turystyki i Geografii WSG. Ćwiczenia te miały charakter kilkudniowych wizyt studyjnych w różnych wyspecjalizowanych ośrodkach badawczych w zakresie meteorologii i klimatologii, np. IMiGW w Warszawie, Centralne Obserwatorium Geofizyczne PAN w Belsku k. Grójca, Obserwatorium Elektryczności Atmosfery w Świdrze, itd. Łączył w ten sposób wiedzę z umiejętnościami, praktykę z teorią, a także poznanie z doświadczeniem. Nie bez znaczenia była dla niego w trakcie tych wyjazdów, zaznajomienie studentów z Warszawą i okolicami. Walory naukowe wyjazdu uzupełnione były walorami krajoznawczymi. Podobnie ze studentami WSG organizowała w trakcie wakacji kilkudniowe zajęcia związane z prowadzeniem obserwacji i pomiarów odpowiednich wskaźników atmosfery na terenach rekreacyjnych uczelni za pomocą aparatury zakupionej do planowanej stacji meteorologicznej i klimatycznej na terenie uczelni. Prowadził także zajęcia z zakresu metodologii badań, w ramach przedmiotu „metody badań i opracowań meteorologicznych i klimatycznych”. Z wszystkich form nauczania akademickiego najmniej cenił sobie wykłady. Ani nie podejmował ich zbyt chętnie osobiście, ani też nie forsował je w planach i programach studiów. Wydaje się, że uważał je za formę jedynie receptywną o niskiej skuteczności. Przy tym uważał, że wykład powinien być majstersztykiem, powinien być na tyle interesujący czy nawet porywający, żeby zatrzymać uwagę studentów. Miał dostarczać nie tylko treści poznawcze, ale także wrażenia estetyczne, wynikające z formy i elegancji ustnego przekazu. Przy tej okazji warto nadmienić, że często użalał się nad niskim poziomem umiejętności kluczowych współczesnych studentów, tj. umiejętności słuchania, pisania, mówienia i czytania. Biblioteka była zawsze oczkiem w jego głowie. Troszczył się o zbiory i zależało mu bardzo na rozwoju czytelnictwa. Niska frekwencja studentów w czytelni wzbudzała jego nieufność w stosunku do nauczycieli akademickich. Uważał, że powinni oni zobowiązywać studentów do poszerzania swojej wiedzy poprzez pracę z książką. Pośrednie formy nauczania, takie jak: konwersatoria, warsztaty czy projekty tolerował, chociaż nie wyrażał w stosunku do nich entuzjazmu. Z nich wszystkich większą wagę przywiązywał tylko do projektów o charakterze inżynierskim, które jego zdaniem odgrywają bardziej istotną rolę w kształceniu na kierunkach studiów związanych z dziedziną nauk technicznych (inżynierskich).

Co to form weryfikacji zakładanych efektów kształcenia czy sprawdzenia stopnia opanowania przez studenta wiedzy, w tym także różnych umiejętności uważał za dopuszczalne różne formy egzaminu, a więc zarówno ustnego jak piśmennego. Kwestionował jednak rolę testu, która to metoda – w jego opinii – posiada wiele wad i w bezmyślny sposób jest nagminnie stosowana. Jego zdaniem po pierwsze uniemożliwia sprawdzenie umiejętności wypowiedziania się studenta, ocenę jego toku myślenia, umiejętności przeprowadzania rozumowań, rozwiązywania problemów, itp. Po drugie testy kodują u studenta przekonanie, że wiedza sprowadza się do zapamiętywania jedynie faktów lub ich uogólnień, definicji, twierdzeń, czy regułek. Nie odrzucał stosowania testu jako metody weryfikacji efektów kształcenia w niektórych obszarach wiedzy, zwłaszcza w ramach poszczególnych jednostek dydaktycznych, np. w celu uzyskania zaliczenia z części ćwiczeń audytoryjnych, czy konwersatorium. Wykluczał ją jednak jako właściwą formę przeprowadzania egzaminu. Jako zwolennik tekstu, osobiście najczęściej stosował w tym zakresie różnego rodzaju opracowania, wypracowania i pisemne prace zaliczeniowe.

Zakończenie

Poglądy Prof. Kazimierza Marciniaka na naukę i szkołę wyższą kształtowały się w konfrontacji jego wiedzy zdobytej w trakcie długiego okresu edukacji formalnej, nieformalnej i pozaformalnej z porównywanym, a nawet nieco dłuższym okresem stażu zawodowego odbywanego w instytucjach naukowych i w uczelniach. Chociaż nie da się na podstawie jego prac publikowanych i niepublikowanych, jego zapisków, czy świadectw ustnych potwierdzić, że posiadał on jakąś koncepcję nauki i szkoły wyższej, to jednak jego przekonania w tym względzie układają się w jakąś spójną całość, która warta jest przypomnienia i przeanalizowania.

Spśród najbardziej ogólnych jego przekonań w kwestiach nauki, warto podkreślić nierozzerwalny związek kształcenia z badaniami naukowymi, trzymanie się empirii i zdroworozsądkowe podejście do faktów i związków przyczynowo-skutkowych, krytyczne podejście do uogólnień i teorii naukowych, pluralizm metodologiczny, społeczną doniosłość nauki dla rozwoju społecznego i gospodarczego. W kwestii szkolnictwa wyższego, trzymanie się modelu uniwersytetu klasycznego, przy otwartości na rozwiązania, które pochodzą ze współczesnych uniwersytetów zachodnich, zwłaszcza amerykańskich. Traktowanie uczelni jako zintegrowanej wokół zadań poznawczych wspólnoty, wpieranej przez ukształtowane przez wieki wzorce pracy akademickiej i świętowania. Zgodnie z Jego przekonaniem zawód nauczyciela akademickiego wymaga gruntownego przygotowania do tego zawodu, wymaga szerokiej i głębokiej wiedzy humanistycznej, i doświadczenia nabytego pod okiem, najlepiej koryfeusza nauki. Wedle

poglądów omawianego autora, brak takiego gruntownego przygotowania i wiedzy z zakresu dydaktyki powoduje, że wszelkie nowe środki nauczania i metody, przynoszą więcej szkody niż pożytku. Preferowanie spośród form zajęć seminarium i prac o charakterze pisemnym, co rozwija nie tylko wiedzę naukową i umiejętności badawcze, ale także przygotowuje do twórczości naukowej, uczy zasad konstrukcji tekstu naukowego, zasad redagowania, itp.

Kończąc niniejsze opracowanie warto jeszcze raz podkreślić, że osobista działalność naukowa i dydaktyczna omawianego autora potwierdzała żywione przez niego przekonania i głoszone poglądy na kwestie nauki i szkoły wyższej. Jako orędownik solidnej i rzetelnej pracy naukowej i dydaktycznej nie uległ on pokusie ani łatwej kariery akademickiej, mimo, że posiadał obszerny dorobek naukowy, ani też nie uległ różnym modom i nowinkom, które wkraczały w mury uczelni, a dotyczyły nauki i dydaktyki. Nie wdrażał pochopnie rozwiązań w zakresie kształcenia, które nie były poparte jego osobistym, albo uznawanym przez niego autorytetem. Zawsze uważał, że wysoka jakość badań naukowych i nauczania, chociaż w pewnych warunkach jest bardzo trudna do osiągnięcia, to powinna przynajmniej przyświecać działaniom nauczyciela akademickiego. Sam starał się temu przekonaniu dawać jak najlepszy przykład.

Bibliografia:

1. Źródła:

- Marciniak K., Profesor dr hab. Gabriel Wójcik w 70 rocznicę urodzin, AUNC, Geografia 31, s. 7-19., Warszawa 1999.
- Marciniak K., *Polarnik i klimatolog: siedemdziesięciolecie urodzin prof. Gabriela Wójcika*, Głos uczelni, nr 1, Toruń 2001, s.12,
- Marciniak K., *Współpraca międzyuczelniana z Tuluzą*, Promocje kujawsko-pomorskie, R.9, nr 3, Toruń 2001, s.17.
- Marciniak K., *To była trafna decyzja*, Kurier Uczelniany WPSTiH, wyd. jubileuszowe, Bydgoszcz 2004, s. 11.
- Marciniak K., *Na szóste urodziny*, Kurier Uczelniany WPSTiH, wyd. jubileuszowe, Wyd. WSG, rok IV, nr 14, Bydgoszcz 2005, s. 7.
- Marciniak K., *Sprawozdania i zapiski*, Materiały nieopublikowane z lat 2000-2016, 10 zeszytów, Bydgoszcz 2017.
- Wójcik G, Przybylak Z., Marciniak K., Klejna M, *Działalność naukowa*, w: *Działalność naukowa i dydaktyczna Zakładu Klimatologii Instytutu Geografii UMK w latach 1947-2007*. Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007, s.49-92.
- Wójcik G, Marciniak K., Uscka-Kowalkowska, *Działalność dydaktyczna: Działalność naukowa i dydaktyczna Zakładu Klimatologii Instytutu Geografii UMK w latach 1947-2007*. Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007, s.93-106.

2. Opracowania:

Maciołek R., *Działalność Jubilata JM rektora Profesora Kazimierza Marciniaka w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy w latach 2000-2010*, w: *Problemy nauki i szkolnictwa wyższego w społeczeństwie opartym na wiedzy*, (red.), R. Maciołek, W. Maik oraz K. Sikora, Bydgoszcz 2010, s.25-38.

Wójcik G., *Działalność naukowa, edukacyjna i organizacyjna profesora WSG doktora Kazimierza Marciniaka*, w: *Problemy nauki i szkolnictwa wyższego w społeczeństwie opartym na wiedzy*, (red.), R. Maciołek, W. Maik oraz K. Sikora Bydgoszcz 2010, s. 15-24.